

Ryszard Nycz

"Literatura wobec wojny i okupacji",
studia pod redakcją Michała
Głowińskiego i Janusza Sławińskiego,
indeks nazwisk opracował Krzysztof
Okopień,
Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk
1976... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 67/4, 393-401

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

co pozwoli na uwypuklenie danych o współtwórcy tygodnika Piltza, rozproszonych poniekąd w monografii tegoż czasopisma opracowanej przez Zenona Kmiecika³⁸.

Wydobyte z archiwaliów dane dotyczące biografii Spasowicza tworzą ciekawy materiał do skreślenia *vie romancée* sławnego mecenasa; jest to zresztą największa zaleta omawianej książki. Monografia postaci historycznej nie może obecnie ograniczać się tylko do rekonstrukcji faktów w kontekście towarzyszących im sądów, musi również dokonywać ich wartościowania porównawczego, perspektywicznego, pozbawionego subiektywizmu, jakim nacechowane były oceny współczesnych tej postaci. Kulczycka-Saloni w *Zakończeniu* przyznaje, że „potrzebna jest jakaś synteza, jakieś podsumowanie”, co — wobec przedstawionych zastrzeżeń — należałoby rozumieć nie jako zapowiedź parustronicowego uzupełnienia obecnej (chyba „roboczej”) wersji monografii, ale przede wszystkim jako postulat zgeneralizowania, a zarazem dokładniejszej motywacji oceny wielostronnej działalności Spasowicza. Konstrukcja monografii Spasowicza na zasadzie typologii profesjonalnej nie przekazuje całej prawdy o nim, nie uwypukla jego ewolucji i idei przewodnich, natomiast niejednokrotnie utrudnia jednoznaczne zaszerogowanie danego przejawu jego działalności, co czasem wpływa ujemnie na przejrzystość *Zarysu*.

Niemale zastrzeżenia co do cytowanych źródeł budzi niedbałe przygotowanie wydawnicze książki: brak bezpośrednich przypisów przy wielu cytatach skazuje czytelnika na domyślanie się, skąd pochodzą, z niewiadomych przyczyn cytaty z mowy ku czci Turgieniewa podany jest dwa razy (s. 126 i 180), i to w nieco innej wersji, A. F. Grabski dwukrotnie występuje jako A. T. Grabski.

Deklarowana przez autorkę *Zarysu* powściągliwość w formułowaniu ocen i ograniczenie się do ujęcia faktograficznego wynika także z braku wielu danych, których wymagałaby pełna synteza postaci pokroju iście renesansowego. Dlatego spuścizna pisarska Spasowicza nadal oczekuje na wyczerpujące analizy przedmiotowe i krytyczną syntezę. Redaktorowi naukowemu przyszłej, zespołowo opracowanej monografii-syntezy warto przypomnieć fragment metodologicznej — w zakresie biografistyki — książki Jana Bronisława Richtera: „Zadaniem biografą jest poznać główną zasadę, dominantę w dziełach uczonego i uporządkować wyrażone poglądy w przejrzysty system, dalej wydobyć i uwypuklić momenty osobiste, uczuciowo-wolicjonalne; oczywiście także i sam przebieg życia może być w mniejszym lub większym stopniu interesujący”³⁴. Owocność współpracy specjalistów z różnych dziedzin nad monografią wielostronnej działalności Spasowicza byłaby zachęcającym przykładem scalania zdeintegrowanej wiedzy humanistycznej.

Zbigniew Przybyła

LITERATURA WOBEC WOJNY I OKUPACJI. Studia pod redakcją Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego. (Indeks nazwisk opracował Krzysztof Okopień). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 312. „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”. Tom 43. Komitet Redakcyjny: Janusz Sławiński (red. naczelny), Edward Balcerzan, Kazimierz Bartoszyński. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Obszerne pole badawcze, które już pobieżna lektura omawianej tu książki odsłania przed czytelnikiem, zdaje się dowodnie świadczyć, iż jej cel podstawo-

³⁸ Z. Kmiecik, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza. Warszawa 1969.

³⁴ J. Richter, *Zagadnienia biografiki współczesnej*. Warszawa 1934, s. 89—90.

wy, wskazany przez Janusza Sławińskiego — „uprzytomnienie” historykom literatury rozległego przedmiotu i zadań badawczych z nim związanych — został osiągnięty. Istotnie, jeśli spojrzeć z tej perspektywy na minione 30-lecie, widać jasno, że zainteresowanie tą problematyką miało zwykle charakter okazjonalny i fragmentaryczny, a także jednostronny — skłonność bowiem, zrozumiała skądinąd, do zajmowania postaw afektowanych uniemożliwiała zwykle osiągnięcie koniecznego dystansu do badanego przedmiotu. Prób kompleksowych, systemowych ujęć — dotychczas nie było.

Sławiński w otwierającym książkę szkicu *Zaproszenie do tematu*¹ proponuje rozważenie całego zespołu problemowego w czterech „typowych jednostkach procesu historycznoliterackiego” (s. 8). Te cztery przekroje koncentrują się wokół następujących problemów: wojna a tematyka, wojna a język, wojna a tradycja, wojna a życie literackie. Każdy z nich winien być analizowany w aspektach synchronicznym i diachronicznym. W ramach pierwszego przekroju wyróżnia i charakteryzuje Sławiński dwie ogólne strategie tematyczne: realistyczną i paraboliczną, kładąc nacisk na globalne i kompleksowe rozumienie literatury. Podstawowe zadanie w tym dziale sprowadza się do opracowania „słownika jednostek tematycznych”, przy czym za jednostkę tematyczną należy uważać określoną interpretację tematu. Próg między synchronią a diachronią wyznacza społeczna recepcja, sytuująca ów repertuar w polu współczesności lub historii. Drugi przekrój wypełniają problemy „języków” (stylów i poetyk). Analiza winna się rozpocząć od wyjściowej sytuacji „kryzysu języka” wobec owego nieporównywalnego doświadczenia. Sytuacja ta stworzyła, zdaniem autora, dwojakiego rodzaju konsekwencje: przebudowę konwencji i reguł literackich oraz dokonujący się pod hasłem odwrotu od literatury rozkwit dokumentu i *quasi*-dokumentu jako jej odrębnego nurtu, z własnymi normami i własną (choć w dużym stopniu „pożyczaną”) skonwencjonalizowaną poetyką. Następny przekrój częściowo pokrywa się z pierwszym, co zresztą Sławiński sam zaznacza. Obejmuje ów trzeci przekrój całą przestrzeń tradycji, w tym stopniu, w jakim była ona przywoływana, waloryzowana i reinterpretowana w wyniku wojennych doświadczeń. Sprawą pierwszą jest zakreślenie repertuaru tematycznego tych przywołań, drugą — opis ich funkcjonowania w poszczególnych działach stratyfikacji literackiej, trzecią — „ideologiczna funkcjonalizacja takich czy innych przywołań” (s. 14). Ostatni, czwarty przekrój dotyczy „wpływu wojny na przemiany modelu życia literackiego”. Sławiński wyróżnia tu dwie główne kwestie: „opis realiów i stylów kultury literackiej w warunkach konspiracyjnych” (s. 14) oraz wpływ wojny na przemiany życia literackiego w okresie powojennym.

Niewielki objętościowo, ale bogaty w pomysły i ustalenia teoretyczne szkic Sławińskiego może i nawet powinien skłaniać do rozmaitych uszczegółowień (sam autor mówi o wybranych problemach), wszakże walor jego ogólnych ustaleń wydaje się bezsporny. Kolejność pozostałych artykułów wyznaczają zwiększające się zakresy problemowe i pokrewne zadania badawcze. Warto jednak, tytułem eksperymentu, poprzestawiać tę kolejność, kierując się zarysowanymi w modelu Sławińskiego przekrojami problemowymi. Spora część prac ma wyraźnie charakter próbny, szkicowy, jest raczej pierwszym roboczym rekonesansem po ziemi nieznaney niż kolejną, solidną ekspedycją. Z tego względu omawiany tom jest dobrym przykładem znamiennej cechy literaturoznawstwa ostatnich lat, rozwijającego się głównie przez „uprawę ekstensywną”. Ten właśnie charakter prac spowodował, że

¹ Szkic drukowany był wcześniej w „Tekstach” (1974, nr 5).

pozwalam sobie przedstawić je trybem sprawozdawczym, unikając refutacji kwestii szczegółowych. Chciałbym bowiem zwrócić uwagę przede wszystkim na dwie cenne właściwości tego zbioru: konkretne ustalenia oraz ogólne dyrektywy badawcze.

W ramach pierwszego z przekrojów znalazłby się bez wątpienia artykuł Ireny Maciejewskiej *Getto warszawskie w literaturze polskiej*. Akcentując rozległość tego zagadnienia i jego ścisły związek z dziejami całej literatury polskiej minionego 30-lecia, autorka koncentruje się na czterech aspektach: poezja żydowska powstała w getcie; poezja poświęcona gettu, powstała poza jego granicami; literatura faktu powstała w getcie i poza nim; proza i dramat. Autorkę interesuje głównie ilościowa i typologiczna strona zagadnienia: wyodrębnia listę autorów podejmujących temat getta, grupuje ich dzieła problemowo, rozmaitymi zresztą kierując się kryteriami. Wskazuje także na ideową i moralną wagę problematyki skupionej wokół kwestii Żydzi—Polacy. Zapewne „dziewiczość” materiału badawczego podyktowała badaczce szereg ekskursji na tereny innych „przekrojów” — życia literackiego w getcie, problemu nowatorstwa językowego, elementów tradycji literackiej związanych z tematem Żydów. W zakończeniu zatrzymuje się Maciejewska nieco dłużej na trzech pozycjach: B. Wojdowskiego *Chleb rzucony umarłym*, S. Swena-Czachorowskiego *Kość krzewu gorejącego* oraz I. Newerlego *Żywe wiązanie*.

Artykuł Stanisława Balbusa i Tadeusza Bujnickiego: *Pielgrzym i żołnierz-tułacz. Restytucja motywu pielgrzyma w wojennej poezji Władysława Broniewskiego*, sytuuje się gdzieś na granicy przekrojów pierwszego i trzeciego. W tym stopniu, w jakim autorzy dochodzą do opisanego pewnej jednostki tematycznej (określonej interpretacji motywu), należy do przekroju pierwszego. W tym zaś, w jakim rekonstruuje jego prehistorię, przemiany i nacechowaną ideologicznie funkcjonalizację — mieści się w trzecim. Wydaje się w ogóle, że w praktyce badawczej niemożliwe jest ściśle odgraniczenie tych dwu sfer. Autorzy analizują motyw pielgrzyma w dwóch tomikach Broniewskiego: *Bagnet na broń* (1943) oraz *Drzewo rozpaczające* (1945). Wybór takiego właśnie obszaru badawczego motywowany jest jakością wyśzością nad pozostałymi utworami wojennymi Broniewskiego, a nade wszystko świadomym zamysłem autorskim, polegającym na „przedstawieniu analogii losu współczesnego »poety-żołnierza-tułacza« do pielgrzymiego losu romantyków” (s. 104). Podkreślając długowieczność tego toposu w literaturze światowej, Balbus i Bujnicki charakteryzują romantyczną fazę jego rozwoju w dwóch zasadniczych odmianach: Mickiewiczowskiej z *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* (pielgrzym-rycerz) oraz reprezentowanej przez poetów-żołnierzy Wielkiej Emigracji (żołnierz-tułacz). Okazuje się, że wybory poetyckie, artystyczne, twórcze Broniewskiego zbliżyły go raczej do drugiej odmiany. Oba tomiki świadczą — zdaniem autorów studium — o poruszaniu się wewnątrz utrwalonych konwencji i stereotypów z dużą wirtuozerią warsztatową. Broniewski podjął romantyczną wizję, poetykę i ideologię; zrekonstruował ją, polemizował z nią, by w końcu dokonać interpretacji aktualizującej — wprowadzając tym samym na powrót stary topos w świadomość współczesnych.

Jan Błoński w artykule *Pamięci aniola* niezbyt respektuje przekroje wyodrębnione przez Sławińskiego, w znacznej części wszakże skłania się ku pierwszemu i trzeciemu. Twórczość K. K. Baczyńskiego została tu zinterpretowana w perspektywie wyznaczonej przez trzy kręgi problemów, skupionych wokół poetyki, osobowości i światopoglądu poety. Doświadczenie wojenne jest osią, wzdłuż której przebiegała ewolucja osobowości twórczej Baczyńskiego. Te trzy ściśle splecione ze sobą porządki, subtelnie i wnikliwie analizowane przez Błońskiego, pozwolą sobie przedstawić w sposób najzupełniej schematyczny.

W ewolucji poetyckiej Baczyńskiego dają się wyróżnić trzy okresy. Pierwszy, przypadający na czas dojrzewania, realizuje się poza historią, w świecie poezji i wyobraźni. Dominuje tu tematyka arkadyjska, pojawiają się motywy wędrówki, dziecka, legendy, metamorfoz, życia snem. Dojrzała poezja zaczyna się na przełomie lat 1941 i 1942 (s. 83). Jest to wejście w historię i czas dramatycznych wyborów etycznych, światopoglądowych i artystycznych. Koło historii, teatr świata, poeta-żołnierz, „rycerz skalany” (polemika z tradycyjnym „rycerzem bez skazy”) — oto częste motywy tego okresu. Motyw poety-żołnierza prowokuje do rozpoznania dylematu poezji i obowiązku patriotycznego, słowa i czynu. Wybór Baczyńskiego, nieprosty, świadczy o samodzielności poety i wyraźnie wyodrębnia go spośród rówieśników. Historia odczytana jako bezsensowna — zostaje przyjęta jako wyzwanie, któremu trzeba sprostać, i obowiązek, przed którym nie wolno się uchylić (s. 86). W ostatnim okresie (od początku r. 1944?) poeta przewycięża kryzys wartości dzięki temu, że bezsensowi historii przeciwstawia racje religijne i metafizyczne (s. 91). Pojawia się tematyka pokuty, wyrzeczenia, ofiary i całopalenia. W sferze metaforyki kluczową rolę pełni obraz Boga-śniegu. Totalnej zgodzie na los towarzyszy obsesja świętości i utrzymywanie moralnego dystansu do walki. Centralnym i ostatnim problemem staje się przewyciężenie lęku i „dojrzcwanie do śmierci” — pojętej jako afirmacja prywatności i indywidualności oraz ostateczna realizacja osobowości. Z chwilą osiągnięcia tej postawy poetycka, osobowościowa i światopoglądowa biografia Baczyńskiego jest w zasadzie zamknięta, pisana w ostatnim okresie poezja bitewna nie przeczy tej konstatacji — to dopełnienie obowiązku.

Do realnych zysków artykułu, pomnażających konkretnymi ustaleniami badawczymi wiedzę o poezji Baczyńskiego, zaliczyłbym szczególnie: udowodnienie, że „Jego poetycka autobiografia jest zamknięta, zupełna” (s. 102); charakterystykę odmiennej interpretacji dylematu czynu i słowa u Baczyńskiego; wskazanie na zasadniczą rolę światopoglądu religijnego, zwłaszcza dla ostatniego okresu twórczości.

Pięć kolejnych prac umieścić wypada w ramach drugiego przekroju badawczego, choć znowu każda z nich, w mniejszym czy większym (jak przede wszystkim rozprawa M. Janion) stopniu, wykracza poza ten obszar. Doświadczenie a język — do tego zagadnienia, jednego z centralnych dla całego zespołu problemowego, zatem i tego zbioru, można sprowadzić zasadniczą treść rozważań. Nieporównywalne doświadczenie i kryzys wartości, a równocześnie potrzeba „dania świadectwa”, silnie motywowana głównie od strony ideowo-moralnej, oraz świadomość „kryzysu języka” i wypływająca zeń konieczność poszukiwania nowych, adekwatnych form ukształtowania literackiej wypowiedzi — oto bardziej szczegółowe kwestie, które podjął wypadło badaczom.

Krzysztof Zaleski w artykule *Fakt i sens całości. Z problemów okupacyjnej literatury faktu* analizuje dzienniki i pamiętniki powstałe w latach 1939—1945, a więc, na co autor kładzie nacisk, „pisane bez wiedzy o końcu” (s. 121). Subiektywny punkt widzenia narratora oraz brak dystansu do opisywanych zdarzeń łączy się zwykle z nieuporządkowaniem ideologicznym i niemożnością odnalezienia globalnego sensu relacjonowanych wydarzeń. Teoretycznie forma pamiętnika powinna umożliwić dokonanie takich czynności porządkujących i usensowniających, jednakże silnie odczuwana nieporównywalność doświadczenia lat wojny i okupacji z jakimkolwiek innym, wcześniejszym doświadczeniem oraz poczucie niewydolności języka wobec faktów — determinuje ich połowiczność, jak również narzuca metaforykę eschatologiczną i martyrologiczno-chrześcijańską jako ty-

pową, ostateczną możliwość sprowadzenia „nieznanego do znanego”. Powiększający się dystans między czasem relacjonowania a czasem zdarzeń ułatwia przyjęcie obiektywnego punktu widzenia; zaakceptowanie pewnego globalnego sensu wpływa na wysoką selektywność w traktowaniu empirii zgodnie z kryterium koherencji (s. 131). O wspólnym doświadczeniu okupacji przez społeczność całego kraju można mówić — zdaniem autora — na pewnym poziomie abstrakcji, szczegółowa analiza bowiem wykazuje wyraźnie odczuwane istnienie odmiennych „jakości poszczególnych lokalnych przestrzeni zdarzeń” (s. 132), które mają charakter opozycji między częściami jednej całości.

Marian Stępień w rozprawie *Od mowy pozornie zależnej do „czarnego potoku” świadomości* podejmuje kwestię „pierwszych doświadczeń prozy literackiej”; wyłączając poza obszar zainteresowań przekazy pamiętnikarskie oraz literaturę batalistyczną, skupia uwagę na opisie ewolucji form literackich i charakterystyce „nowych środków sztuki pisarskiej” (s. 163). Pod tym kątem analizuje opowiadania J. Andrzejewskiego, Z. Nałkowskiej, T. Borowskiego i A. Rudnickiego oraz *Czarny potok* (powstały w r. 1946) L. Buczkowskiego. Opowiadania Andrzejewskiego, ukształtowane w ramach konwencji prozy psychologicznej, wyzyskują obficie chwyt mowy pozornie zależnej, który okazuje się anachroniczną, jaskrawo niewydolną konwencją. Andrzejewski posługując się tradycyjnym narratorem obnaża mimowolnie jego niekompetencje. *Medaliony* są świadectwem gruntownej rewizji stosowanych dotąd środków literackich. Rola narratora zostaje tu zredukowana do pozycji obserwatora i funkcji kompozycyjnej oraz informacyjno-wprowadzającej — na korzyść zwiększonej kompetencji naocznych świadków. Opowiadania Andrzejewskiego i Nałkowskiej świadczą o znamiennej ewolucji tej samej świadomości etyczno-estetycznej typu przedwojennego. Powstałe w tym samym czasie co *Medaliony*, obozowe opowiadania Borowskiego ujawniają natomiast nowy typ świadomości, ukształtowany przez świat wojny i obozów. W miejsce auktorialnego narratora pojawia się narrator personalny i neutralny, opozycja: świat obozowy — świat moralny, zostaje przeniesiona poza tekst. Borowski posługuje się na ogół techniką behawicrzną, jednak opowiadanie *U nas w Auschwitzu* świadczy, że dostrzegał ograniczenia tej techniki, stosując w potrzebie chwyt tradycyjny, a także typ wypowiedzi skierowanej wprost do odbiorcy. Rudnicki również wyznaje zasadę „mówienia wprost” i nie ma zaufania do konstrukcji fabularnej — jednak nie potrafi wybrać stosownej, spójnej formuły, wyznania eseistyczno-liryczne sąsiadują z partiami opisowymi i fikcjonalnymi. Za najbardziej nowatorską próbę sformułowania adekwatnej poetyki uznaje Stępień *Czarny potok*. Buczkowski rezygnuje tu z nadrzędnej świadomości autorskiej, odrzuca dotychczas stosowane konwencje. Zasadą podstawową staje się chaos kompozycyjny, w miejsce opisu rzeczywistości wchodzi skonstruowany jej ekwiwalent. Komentarz zostaje prawie całkowicie wyeliminowany na rzecz stenogramu świadomości bohatera. W konkluzji Stępień podkreśla wyjątkowe znaczenie tych kilku lat powojennych „w zakresie doskonalenia środków literackich, chwytów, sposobów opisu” (s. 185), z których to osiągnięć obficie korzystała cała późniejsza literatura o tematyce wojennej. Wyjątkową pozycję rezerwuje badacz jedynie dla *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Białoszewskiego.

Obszerna rozprawa Marii Janion *Wojna i forma*² ogarnia właściwie trzy pierwsze przekroje badawcze przedstawione przez Sławińskiego. Jeśli omawiam ją w tym

² Fragmenty rozprawy drukowane były wcześniej w „Tekstach” (1975, nr 2) oraz w „Literaturze” (1975, listopad—grudzień).

miejscu, to ze względu na rolę kwestii: doświadczenie a język, rolę ujawnioną już choćby w samym tytule. Bogactwo treściowe rozprawy, szereg odkrywczych interpretacji, interesujących polemik i kontynuacji myśli rzuconych przez innych badaczy, wreszcie znana erudycja autorki — sprawiają, że tylko w dużym uproszczeniu można tu zarysować główne jej tezy. W części wstępnej scharakteryzowana zostaje genealogia funkcjonujących współcześnie stereotypów mentalności narodowej związanych z wojną. Badaczka wyróżnia dwa zasadnicze „style wojenne”: westernowy i ekspresjonistyczny, z których pierwszy zdecydowanie przeważa w świadomości społecznej. Popularność swą „romantyczny western ułański” zawdzięcza sile oddziaływania, płacąc za nią dużymi uproszczeniami charakterów i konfliktów (s. 197). Drugi „styl wojenny” jest opozycyjny względem poprzedniego; o ile western dążył do „oswojenia” wojny, do bagatelizacji jej grozy, o tyle styl ekspresjonistyczny podkreśla właśnie jej obcość, towarzyszące jej rozpacz i przerażenie (s. 200). Stylistyka ekspresjonistyczna (w połączeniu z pewną filozofią wojny) daje efekt wyjątkowego przylegania do przedmiotu — za cenę zgody na jego irracjonalno-demoniczny charakter. Niemożność racjonalizacji, nieludzkość (utożsamiana psychicznie z boskością) prowadzi do faszystowskiej odmiany estetyzacji wojny — z jej mistyką, sakralnością, metafizyką czynu i siły. Mimo tych niebezpiecznych koligacji styl ekspresjonistyczny zachowuje swoją wartość. Janion pisze: „pokazać wojnę jako rzeźnię to uderzyć w mit wojny, zedrzyć z niej otoczkę religijną, jaką bywa przyozdabiana, i ukazać, że profanacja śmierci ludzkiej przez wojnę jest najpotworniejszą profanacją człowieka jako człowieka” (s. 205). Siła społecznego oddziaływania stereotypów i ich zakorzenienie w świadomości narodowej zostały w naturalny sposób zweryfikowane przy okazji recepcji prozy Borowskiego i Białoszewskiego.

Dalsza część rozprawy poświęcona jest analizie *Pamiętnika z powstania warszawskiego* jako realizacji przezwyciężającej dualizm doświadczenia i języka, wojny i formy. Podstawowe problemy strategii pisarskiej Białoszewskiego koncentrują się wokół opozycji: „gadanie” — „pisanie”, oraz: naturalność, szczerłość — sztuczność, literackość. Decyzją jest „opisać gadane”, wybór tej formy „jako jedynego sposobu opisanie powstania” (s. 221). *Pamiętnik* rozpatruje autorka jako „fenomenologię ruchu cywilnego”, której przestrzeń organizuje opozycja semantycznych pól pojęciowych „latania” i „kucania”; a także jako fenomenologię miasta i jego śmierci. Białoszewski, pisarz głęboko antyromantyczny, sformułował oskarżenie historii, które wypływało z postawy wiążącej go najściślej ze społecznością. W antynomii oficjalności i prywatności odwrócił hierarchie, wybierając prywatność, peryferyjność, cywilność. Pisarz — konkluduje Janion — stworzył swoistą „formę fenomenologiczną”, nowy system (obok starego literackiego systemu), który znakomicie zdał egzamin wierności i prawdy o wojnie i powstaniu.

Artykuł Małgorzaty Czermińskiej, *Opowiedzieć powstanie, opowiedzieć zniszczenie. (O „Pamiętniku” Mirona Białoszewskiego)*, podobnie jak omówiony dalej szkic *Człowiek bezbronny* i jak rozprawa Janion, daje interesującą sposobność skonfrontowania opinii badaczy o tym samym przedmiocie. Czermińska podejmuje szereg wątków pojawiających się (i zreferowanych przy tej okazji) w tekście Janion, toteż tutaj chciałbym zatrzymać się jedynie na nowych elementach, które do poprzednio omówionych badaczka dorzuciła. Odnotowawszy wyjątkowość utworu Czermińska kładzie nacisk na tradycje i konteksty, w których winien być *Pamiętnik* rozpatrywany. Określa podstawowe odniesienia gatunkowe: pamiętnik, dziennik, powieść strumienia świadomości i monolog wypowiedziany (jako wprowadzający żywioł skazu) oraz kroniki historyczne (Tucydydes, Ksenofont, Cezar) (s. 280—281). Wskazuje także na pewne nurty prozy w. XX, które mogły w jakiejś mierze zainspirować pisarza, tj. na psychologizm i behawioryzm (przeciw temu porówna-

niu Janion protestowała). Autorka rozważa również konstrukcję czasową, w której odnajduje istotną opozycję między zewnętrznym przebiegiem wydarzeń a wewnętrzną logiką pamięci (s. 276), oraz sygnalizuje bogactwo fonicznej budowy utworu. Czermińska proponuje czytać *Pamiętnik* jako książkę o powstaniu, o pamięci i o Warszawie — analizując kolejno owe trzy zespoły problemowe w kontekstach historycznoliterackich.

Artykuł opatrzony tytułem: *Człowiek bezbronny*. (O „*Pamiętniku z powstania warszawskiego*” Mirona Białoszewskiego), nawiązuje do poprzednich prac o twórczości autora *Było i było*, do podjętej w nich problematyki², koncentrując się na charakterystyce językowej *Pamiętnika*. Wskazano na trzy podstawowe aspekty języka ogólnego, do których odwołuje się Białoszewski: „język dziecięcy (przeciwstawiony językowi osobnika dorosłego), język mówiony (przeciwstawiony językowi pisanemu) i język potoczny (w »socjologicznym« sensie tego słowa, a więc przeciwstawiony językowi wyższych warstw kulturalnych)” (s. 292—293). Język dziecięcy określa stosunek narratora wobec zewnętrznej rzeczywistości. Podstawową metodą pisarza jest w tym przypadku nawiązanie do strukturalnych zasad dziecięcego błędu językowego (s. 295). Nawiązaniu temu odpowiada na innym planie postawa infantylna-regresywna, która prowadzi do deheroizacji bohatera oraz do jego kreacji jako „człowieka bezbronnego” — „i ta cecha określa najpełniej zarówno jego samego, jak i prezentowany przezeń sposób widzenia świata” (s. 297). Język potoczny charakteryzuje stosunek bohatera wobec innych. Konsekwentne stosowanie go w mowie bohatera ujawnia interesującą sprzeczność między nim a wyrafinowanym narratorem, która wynika z dążenia do zachowania ówczesnej świadomości (także językowej) postaci. Użycie języka mówionego, z kolei, umożliwia pokazanie stosunku narratora do procesu komunikowania. Charakterystyka właściwości językowych pozwala, zdaniem autora, docenić zamysł Białoszewskiego — wskrzeszającego przeszłość, a nie opowiadającego o niej z późniejszej perspektywy, wybierającego „prawdę” przeciw literackiej kreacji — oraz dostrzec kunszt realizacji tego zamysłu.

Artykuł Stefana Żółkiewskiego *Model polskiej konspiracyjnej kultury literackiej* nie nasuwa trudności klasyfikacyjnych: doskonale mieści się w czwartej, wedle typologii Sławińskiego, przekrojowej grupie problemowej. Artykuł zajmuje się głównie technikami komunikacyjnymi, instytucjami pośredniczącymi w obiegu kultury literackiej oraz uczestnictwem w kulturze (uczestnictwem zarówno nadawców jak odbiorców). Chciałbym tu wskazać na istotniejsze tezy artykułu. W porównaniu z sytuacją przedwojenną okres okupacji charakteryzował się wydatnym zmniejszeniem możliwości technologicznych w zakresie materiałowych środków komunikacji. W tak trudnych warunkach znaczenie odzyskiwały folklorystyczne (głównie oralne) postaci komunikacji. Zdaniem autora można, mimo wszystko, mówić o skutecznym działaniu. „Głównym warunkiem sukcesu był subiektywnie stwierdzany przez odbiorcę wzrost funkcji semiotycznych wszelkich tekstów nadawanych przez samodzielne polskie środki komunikacji społecznej” (s. 25). W okresie okupacji o rozwoju czytelnictwa decydowały dwa typy ośrodków, które także programowały kierunek wyborów czytelnicznych: konspiracyjne organizacje polityczno-społeczne oraz tajne nauczanie. Pierwszy z nich wykazywał znacznie większą aktywność perswazyjną. Polityka kulturalna tych organizacji silnie wpływała na działalność zarówno nadawców jak i odbiorców konspiracyjnej komunikacji literackiej (s. 33). Cechą charakterystyczną była duża rola pisarzy najmłodszych. Przy tej okazji Żółkiewski sprzeciwia się nadmiernym uogólnieniom, przypisującym pi-

² Zob.: Miron Białoszewski *wobec kultury elitarnej i popularnej*. „Literatura Ludowa” 1972, nr 2; *Język poetycki Mirona Białoszewskiego*. Wrocław 1974.

sarzom generacji r. 1920 wspólną postawę, jedność ideową i odrębną poetykę — podobieństwa, które odnaleźć można w stosunkowo nielicznej grupie młodych twórców (Gajcy, Trzebiński, Bojarski, Stroński). Społeczne obiegi literatury miały w zasadzie charakter dwubiegunowy: wysokoartystyczny i brukowo-folklorystyczny (obieg trywialny odgrywał niewielką rolę). Najogólniej mówiąc — uprzywilejowany był „model funkcjonalny literatury zaangażowanej, upolitycznionej, poddającej się łatwo traktowaniu instrumentalnemu, a nie autotelicznemu” (s. 44).

Praca Jerzego Święcha *Poezja i konspiracja* poświęcona jest, wedle słów autora, „niektórym zagadnieniom interpretacyjnym poezji konspiracyjnej” (s. 49), można wszakże traktować ją również jako praktyczną weryfikację kilku tez Żółkiewskiego mówiących o funkcjonowaniu nowej i dawnej twórczości na konspiracyjnym rynku literackim oraz o dwóch podstawowych obiegach literatury: wysokoartystycznym i brukowo-folklorystycznym. Charakteryzując miejsce poezji okupacyjnej w ramach kultury literackiej, autor wskazuje na jej cechy folklorystyczne: anonimowość, wariantowość tekstów, oralność i synkretyzm, a także ludową transmisję i stereotypowość (s. 51—56). Inną znamioną właściwością tej poezji jest przełamanie podziałów na literaturę wysoką i niską, z czym łączy się nobilitowanie gatunków niskich, jak i „użytkowe” wykorzystanie wysokich. Strukturę tekstu poetyckiego tych lat proponuje Święch rozważać w ścisłym powiązaniu z systemem lektury, zwracając uwagę na doniosłość informacji zawartych w tytułach, mottach, dedykacjach, adnotacjach, pseudonimach i kontekstach (s. 61). Reprezentatywnym sposobem recepcji była lektura aluzyjna, która wpływała także na kształt samego tekstu. Z tego punktu widzenia Święch wyróżnia i charakteryzuje dwa warianty tekstów: „atomarny” i „integralny” (s. 65—66). W ramach stereotypu odbioru powszechna była tendencja do aktualności i udosłownienia znaczeń poetyckich, w ramach zaś stereotypu nadania — „strategia elipsy”. Sprzyjało to produkcji wierszy okolicznościowych, o niskiej wartości artystycznej, realizujących „formułę zaangażowania poezji okupacyjnej”, w której dominowały dwie funkcje: informacyjna i propagandowa (s. 71). W zakończeniu autor formułuje inne jeszcze tematy badawcze, ważne dla problemu poezji okupacyjnej.

Tak mniej więcej przedstawiałaby się zawartość omawianego tomu. Właściwością rzucającą się w oczy najmocniej jest ogromna jego różnorodność: ujęcia modelowe sąsiadują z niemal enumeracyjnymi, prace syntetyczne i przekrojowe — z interpretacjami jednego utworu. Obok rozbieżności tematycznej (w określonych ramach) duża odmienność metod: od właściwych socjologii literatury, przez historyczno-genetyczne, strukturalno-semiotyczne, sztukę interpretacji i psychoanalizę, do hermeneutyki — by wymienić najważniejsze. Spojrzenie na zreferowane teksty pod kątem systemowego badania całego zespołu problemowego dobitnie potwierdza tezę Sławińskiego o konieczności takiego właśnie, globalnego i kompleksowego, ujęcia przedmiotu. Oczywiście, prace powstawały oddzielnie, omawiały (czasem wstępnie) pewne wybrane tematy, toteż nie mogły w efekcie wykroczyć poza formułę zbioru. Jednak zarysowane w najbardziej wartościowych rozprawach i szkicach — J. Błońskiego, M. Janion, J. Sławińskiego, J. Święcha, S. Żółkiewskiego — ustalenia teoretyczne i interpretacyjne stanowią propozycję, popartą przykładami, całościowego programu badawczego, wpisującego odpowiedni zbiór faktów literackich w sieć ogólnych kategorii i reguł, rządzących zależnościami między: doświadczeniem a językiem, tradycją a nowatorstwem, konwencją a oryginalnością, literaturą a obowiązkiem obywatelskim (patriotycznym, społecznym), ponadto między: historią a osobowością (jednostką), oficjalnością a prywatnością, itd., itd.

Książka odzwierciedla nie tylko stan badań nad literaturą wojenną, ale też pośrednio świadczy o dynamice koniunktur badawczych (np. obfitość tekstów o *Pa-*

miętniku Białoszewskiego i omijanie, co prawda z szacunkiem, prozy Buczkowskiego) oraz istniejącej obecnie hierarchii literackiej. W tym wojennym panteonie znaleźliby się bez wątplenia trzej pisarze: Borowski, Buczkowski i Białoszewski. Często padały również nazwiska Różewicza i Konwickiego. Wydaje się, że warto zwrócić uwagę na nowe, a bardzo ważne i wybitne zjawisko. Myślę o rozmowach Hanny Krall z Markiem Edelmanem⁴, zastępcą komendanta powstania w getcie. Edelman, rówieśnik Białoszewskiego, jest autorem dokumentalnej książki o powstaniu w getcie — którą zakończył apelem: „My, którzyśmy ocaleli, Wam pozostawiamy to, by pamięć o nich nie zginęła”⁵. Po 30 latach zdecydował się jednak sam na przerwanie milczenia. W reportażach-opowieściach Hanny Krall nie tylko to, co mówi, ale też jak opowiada Edelman, zasługuje na najwyższą uwagę. Porównanie tych tekstów z twórczością innych pisarzy podejmujących problem wojennych organizacji totalnych i funkcjonowania społeczności rządzonych terrorem, w warunkach narzuconego, przymusowego zamknięcia, mogłoby dać z pewnością ważne poznawczo rezultaty (niektóre analogie z *Pamiętnikiem* narzucają się same: problem „jak opowiedzieć” i wybór — gadania, rozmowy; fenomenologia ruchu ludności; „patologia pamięci”; opis „śmierci miasta”).

Wstępny szkic Sławińskiego zakończony jest apelem do młodego badacza, który podejmie trud zbudowania Syntezy. Przyłączając się do tego apelu wypada jednocześnie dorzucić dwa postulaty, które nie dość mocno zostały zaakcentowane. Przede wszystkim, chodzi o włączenie pierwszej wojny światowej do obszaru badawczego — ze względu na sam przedmiot i daleko idące implikacje, określające kształt mentalności narodowej i świadomości literackiej w r. 1939, a także ze względu na twórczość niektórych pisarzy współczesnych, np. Buczkowskiego, która w kontekście obu wojen winna być rozpatrywana. Po wtóre, upominałbym się o włączenie w pole świadomości teoretycznej nielicznych, ale cennych tradycji refleksji badawczej, które pierwsza wojna zrodziła. Myślę tu szczególnie o esejach K. Irzykowskiego, J. Kleintera i J. Wittlina⁶. Zwłaszcza esej Irzykowskiego (z r. 1916), prognozujący powojenny kształt literatury, godny jest uwagi i pamięci, a jego aktualność widziana w perspektywie sytuacji literackiej, jaka powstała po drugiej wojnie, jest chyba znacznie większa niż przed 60 laty. O wadze tej tradycji dowodnie świadczy przykład spuścizny naukowej i eseistycznej K. Wyki, który jest w omawianym tomie najczęściej (po Borowskim) cytowanym autorem, a sama książka, w jakiejś mierze, stała się apologią jego przenikliwości krytycznej. Ale to już kolejny temat, który warto uwzględnić⁷ zarysowując dalszy program badań nad problematyką okupacyjną w literaturze.

Ryszard Nycz

⁴ H. Krall: *Sposób umierania*. „Odra” 1975, nr 3; *Zdążyć przed panem Bogiem*. „Odra” 1976, nry 4—8.

⁵ M. Edelman, *Getto walczy*. (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego). Słowo wstępne Z. Nałkowska. Warszawa 1945. Książkę Edelmana uwzględni I. Maciejewska w omówionym artykule.

⁶ K. Irzykowski, *Wpływ wojny na literaturę. Horoskopy i zadania*. „Myśl Polska” 1916, z. 3. — J. Kleinter, O twórczej wrażliwości i twórczej odporności wobec wojny. „Myśl Polska” 1917, z. 1—2. — J. Wittlin, *Wojna, pokój i dusza poety*. Zamość 1925.

⁷ Zrobiła to już częściowo M. Janion w studium *Realizm eseistyczny Kazimierza Wyki* („Twórczość” 1976, nr 5).